

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.25 m., z odn. w dom 1.65 m. Do Polski 2.50 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na środę 16 lipca 1924 r.

Nr. 164.

Dzieło Grabskiego i Thugutta.

„Kurier Poznański“ pisze:

Dzień 10 lipca 1924 r. będzie pamiętny w historii wewnętrznych stosunków w Polsce. W tym dniu zatwierdzone zostało przez wszystkie stronnictwa polskie w Sejmie dzieło wspólne dwóch ludzi, których współpraca zgodna nad ustaleniem linii polityki polskiej w sprawie tak doniosłej i drażliwej, jak mniejszości narodowych, jeszcze do niedawna była nie do pomyślenia.

Nie jest to sukces tylko pp. Grabowskiego St. i Thugutta. Jest to sukces instynktu i myśli państwowej, które zwyciężyły wielkie przeszkody partyjne i osobiste i wymogły zarówno na prawej, jak lewej stronie Izby koncesje na rzecz interesu państwowego. Obydwa autorzy ustaw językowych dla województw wschodnich mieli i mają różne poglądy na wartość poszczególnych postanowień, opracowanych przez siebie i uchwalonych we wszystkich czytaniach przez Sejm. Jest to całkiem zrozumiałe. Reprezentanci ideologii nacjonalistycznej i radykalnej nie mogą być zgodni z sobą, nawet kiedy wzajemnie dążą do tego, we wszystkich szczegółach dzieła, którego podjęli się i które zdołali stworzyć. Ideologie polityczne to nie akcje bezimiennie i wymienne.

Ale panowie Grabski i Thugutt przystępując do współpracy mieli tę świadomość, że ważniejszą jest stokroć rzeczą ustalenie całej naszej polityki kresowej zgodnie przez wszystkie stronnictwa polskie, aniżeli takie czy inne, gorsze czy lepsze sformułowanie poszczególnych przepisów językowych. I ta świadomość wielkości zadania i jego doniosłości państwowej w razie przyjęcia wyników wspólnego wysiłku myśli przez całą polską stronę Izby sprawiła, że porozumienie zostało osiągnięte, porozumienie wprost historyczne co do wytycznych polityki polskiej w stosunku do mniejszości narodowych.

Na deklarację pp. Grabskiego i Thugutta, złożone przy przedstawieniu ustaw Sejmowi, nie należy patrzeć przez lupę, gdyż nie dostrzeżemy w ten sposób wspólnych im dzisiaj idei przewodnich w polityce kresowej. Zwróćmy natomiast uwagę nato, co rzekli o podstawach programu państwowego na Kresach.

P. Thugutt: „Państwo Polskie jest niewątpliwie Polską, opiera się na tradycji historycznej polskiej i musimy stanowczo uwzględnić ten fakt realny, że dwie trzecie jego ludności jest polskie... Takie postawienie sprawy, że Polskę należy podzielić na pewne zamknięte terytoria, na pewne folwarki narodowościowe, nie jest dla nikogo do przyjęcia“.

P. Grabski: „Dziś doszliśmy do ustalenia wspólnego przeświadczenia ogromnej większości sejmu i dlatego właśnie dziś te ustawy znalazły się na porządku dziennym obrad. A to wspólne przeświadczenie nie wypływa z jakichś doktryn, wypływa ono prosto z uznania faktów życia. Temi faktami są: po pierwsze istnienie państwa polskiego, fakt, że Rzeczpospolita Polska jest Państwem Polskiem. Po drugie, fakt, że w granicach Rzeczypospolitej Polskiej nie ma ani jednego kawałka ziemi obcej narodowości, przemocą do Państwa Polskiego włączonej, że mamy w naszych granicach tylko ziemie wiekowe, pięcsetletniego, a w znacznej części tysiącletniego dobrowolnego współżycia polskiej i niepolskiej ludności“.

Obydwa następnie równie silnie podkreślili konieczność przeprowadzenia zasady współżycia pokojowego między narodowościami, zamieszkującymi województwa wschodnie i oparcie o tę zasadę ustaw językowych, wreszcie obydwaj, i nie tylko oni obydwaj, lecz i przedstawiciel P. P. S., p. Niedziałkowski, w mocnych wyrazach stwierdził, że wniesienie i uchwalenie tych ustaw nie zostało dokonane pod naciskiem zewnętrznym, lecz dlatego, jak powiedział poseł Thugutt, „że taki jest interes Państwa Polskiego“.

Ta silna afirmacja narodowego, nie narodowościowego, charakteru Rzeczypospolitej Polskiej, zasady państwowej w polityce kresowej i niezależności tej polityki od jakichkolwiek oddziaływań zewnętrznych, dokonana przez przedstawicieli dwóch obozów i dwóch ideologii, które dotychczas nie miały prawie punktów stykowych, jest najdonioślejszą stro-

na zwrotu, jaki w naszych wewnętrznych stosunkach zapowiada się po uchwaleniu ustaw językowych.

Porozumienie co do zasadniczych linii polityki narodowościowej między prawicą a lewicą na podstawie powyższych aksjomatów, o ile zostanie w przyszłości pogłębione i rozwinięte, położyć musi kres współdziałaniu prawicy nie z mniejszościami narodowymi jako takimi, lecz z ich „reprezentacjami“ parlamentarnymi, ponieważ, mówimy o dzisiaj, prowadzą one politykę całkowicie sprzeczną z owymi aksjomatami.

Ustawy językowe przeszły głosami wyłącznie polskim, nawet P. P. S. nie uchyliła się od odpowiedzialności za nie, z wyjątkiem jednej, szkolnej. Kluby mniejszości nie tylko głosowaniem, ale przede wszystkim swym zachowaniem się i deklaracjami rozłam ten między sobą a lewicą polską zaznaczyły i od razu pogłębiły. Ich bezczelne zachwyty nad tolerancją sowiektów w przeciwstawieniu do terroru polskiego, zuchwałe żądania zwrócenia im „zaanektowanych“ ziem ukraińskich, białoruskich wraz z Podlasiem i Chełmszczyzną, ich występne zapowiedzi rewolucyjne stały się mowami przedpogrzebowymi dla współdziałania z nimi lewicy polskiej.

Powiedziałem „przedpogrzebowymi“, gdyż współdziałanie to dopiero przechodzi w stan agonii, nie jest jeszcze zupełnym trupem. Udzielenie wolnej ręki członkom „Wyzwolenia“ w głosowaniu za ustawami, choć praktycznie doprowadziło do ich uchwalenia głosowanie w pewnej części za poprawkami P. P. S., różnice poglądów, które zaznaczyły się w przemówieniu pos. Thugutta, lidera „Wyzwolenia“, a deklaracją pos. Chomińskiego w imieniu „Wyzwolenia“, wystąpienie z tego klubu tylko dwóch napół jawnych bolszewików, chwiejność P. P. S. w stosunku do ustaw językowych, — wszystko to dowodzi, że dzieło porozumienia na gruncie zasad polityki państwowej między prawicą a lewicą, nie między ich przywódcami, jest dopiero w stadium stawania się.

Ale sama perspektywa tego porozumienia jest już siłą realną, ponieważ kruszy „blok“ mniejszości narodowych w Sejmie i wywołuje zatargi w kole żydowskim, które „blok“ stworzyło i nim dotychczas kieruje. Kluby mniejszości, nie licząc już na pomoc lewicy polskiej i widząc swe osamotnienie, nie i słabość, muszą albo iść dalej w akcji antypaństwowej, z coraz mniejszymi szansami korzyści, albo też przystąpić do rewizji swego stosunku do państwa i zmiany taktyki parlamentarnej.

W każdym bądź razie muszą, jeżeli są zdolne na zimno myśleć wziąć pod uwagę, że zamyka się w historii Polski republikańskiej jeden okres, współdziałania parlamentarnego lewicy polskiej z klubami niepolskimi, a otwiera drugi — konsolidacji narodowej stronnictwa polskich.

Taka jest głęboka treść i takie perspektywy dzieła pp. Grabskiego i Thugutta.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce.

Przemówienie pos. Zofii Sokolnickiej w Sejmie dn. 1 lipca w dyskusji nad budżetem Minist. W. R. i O. P.

Wysoki Sejmie! Nie będę polemizowała z przedstawicielem mniejszości niemieckiej. Jego przemówienie nie było ani rzeczowe, ani poważne. Gdyby wypływało tylko z naiwności czy z nieświadomości istotnego stanu rzeczy dawnego i obecnego, możnaby chcieć pouczyć młodego p. posła Zerhago. Mamy jednak do czynienia ze świadomym przeinaczaniem faktów, z tendencyjnością przeczłonieniem na eksport. Nie warto więc tracić słów na odpowiedź. Inna broń znaleźć się powinna i znaleźć się musi w arsenale środków, którymi rozporządzają i które zastosować winni gospodarze tego państwa tej ziemi i tej trybuny. Ze złą wolą rozprawi się jeszcze i bieżąca historia, rozprawi się i Boży bicz, nierychliwy ale sprawiedliwy, jak to wykazują współczesne wypadki dziejowe.

Porozumiewać się z członkami mniejszości niemieckiej i jej przedstawicielami można będzie dopiero wtedy, gdy się wewnętrznie przetworzą i wyszlachetnią pod wpływem ducha polskiego i jego

kultury. Mówimy tu do polskiego Sejmu i polskiego Rządu.

Rozpatrując budżet Ministerstwa W. R. i O. P., nie można pominąć faktu, że polityka oszczędnościowa rządu polskiego, słuszna i konieczna, szczególnie w okresie sanacji Skarbu i swymi skutkami redukcijnymi dotyka jednak wyłącznie szkolnictwo polskie i obywateli Polaków, a ochrania i uprzywilejowuje ludność niemiecką i to wbrew zobowiązaniom i prawom, wynikającym z Traktatu Wersalskiego zarówno dla Polski, jak dla jej niemieckich mieszkańców. Udowodnię to krótko dla braku czasu.

Po pierwsze. Traktat o mniejszościach narodowościowych obowiązuje Polskę w stosunku do Niemców tylko na obszarze ziem Rzeczypospolitej, które w dniu 1 sierpnia 1924 r. wchodziły w skład państwa niemieckiego. Dobrowolnie więc rząd polski utrzymuje w byłym zaborze rosyjskim i austriackim znaczną liczbę szkół niemieckich różnych kategorii, przeszło dwieście kilkadziesiąt, nie poczyniwszy w tej dziedzinie redukcji nawet w okresie sanacji Skarbu.

Po drugie. Traktat nie wymaga, aby państwo dawało Niemcom ziem zachodnich wykształcenie na poziomie szkoły średniej. Wbrew temu — nawet w okresie sanacji Skarbu — nadal funkcjonuje państwowe gimnazjum niemieckie w Toruniu oraz niemieckie klasy równoległe przy kilku innych gimnazjach państwowych na Pomorzu.

Po trzecie. Co do szkolnictwa powszechnego: według traktatu Polska obowiązana jest do poczynienia Niemcom ułatwień w zakresie nauczania publicznego w szkołach początkowych w tych miastach i w tych okręgach, w których znajduje się znaczny odłam obywateli polskich niemieckiej narodowości.

Rząd polski obral jak najkorzystniejszą dla Niemców interpretację tych ogólnikowych i elastycznych przepisów a mianowicie przyjął pojęcie „poczynienie ułatwień“, jako utrzymywanie gdrębnych szkół z językiem wykładowym niemieckim — pojęcie: „okręgach“, jako „najmniejszą jednostkę administracyjną gminę — pojęcie: „znaczący odłam obywateli polskich niemieckiej narodowości jako zespół dzieci 40. A mógł rząd polski postanowić, iż potrzeba wśród ludności całego powiatu co najmniej 20 proc. Niemców obywateli polskich, aby mogli otrzymać ułatwienia w dziedzinie publicznego nauczania. Co więcej rząd polski utrzymuje nawet szkoły niemieckie dla mniej licznych zespoków dzieci niemieckich — poniżej liczby 40, a przeważnie szkoły dla liczby określonej lecz sztucznie zebranej z gmin kilku.

Po czwarte. Traktat o mniejszościach narodowościowych obowiązuje Polskę w dziedzinie wychowania i szkolnictwa wyłącznie w stosunku do obywateli Państwa Polskiego.

Tymczasem na koszt państwa kształcą się również dzieci Niemców, nie posiadających obywatelstwa polskiego, którym w myśl art. 2 traktatu przysługuje tylko ochrona życia, wolności i wykonywania praktyk religijnych. Również i Konstytucja polska w art. 95 zapewnia cudzoziemcom ochronę życia, wolności i mienia, a przyznanie innych praw, przysługujących obywatelom Państwa Polskiego, uzależnia od wzajemności“.

Polityka państwa niemieckiego, w stosunku do Polaków, zamieszkujących kraje niemieckie nie daje w najmniejszej mierze podstawy do podobowiazkowej hojności rządu polskiego dla szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Dzieci polskie na ziemiach rdzennych polskich przy Niemczech jeszcze pozostających, w Warmji i na Mazurach oraz w rdzennych Niemczech, nie mają ani szkoły polskiej, ale nawet ani nauki języka polskiego, jako przedmiotu w szkole niemieckiej ani polskiego wykładu religii. Na Górnym Śląsku, gdzie obowiązuje konwencja genewska, polskie władze sumiennie przestrzegają jej przepisów i spełniają wszelkie zobowiązania względem Niemców natomiast władze niemieckie gwałcą te przepisy na każdym kroku i w każdej dziedzinie. O ile chodzi o szkolnictwo polskie, Niemcy zaśledwie w jednej piątej procentu wykonują swoje zobowiązania. W niemieckiej części Górnego Śląska jest 14 czy 16 szkół polskich, chociaż w niektórych powiatach, jak Strzeleckim, Bytomskim i południowo-opolskim, powinny być przeważnie szkoły polskie. O tem, jak działa dzieciom w zachodnich ziemiach Rzeczpos-

Ponowne wybory w Opolskim.

Apetyty Centrum na głosy polskie.

Berlin. (PAT) Pod tytułem „Centrum i nowe wybory na Górnym Śląsku” organ katolicki i zarazem rządowy „Germania” zwraca uwagę, że gdyby udało się skłonić Polaków do głosowania na kandydatów partii centrum, wówczas partja otrzymałaby cztery mandaty do Reichstagu. Dotychczas z 6 ciał posłów na Górnym Śląsku trzech należało do centrum, jeden do partji narodowo-niemieckiej a dwóch do komunistów.

Kredyty dla przemysłu niemieckiego.

Berlin. Na zjeździe właścicieli fabryk żelaza i stali w Elberfeldzie min. Stresemann wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że o kredytach rządowych dla przemysłu nie może być mowy do chwili przyjęcia raportu rzeczoznawców. Co do czasu pracy dziennej, to wprowadzenie międzynarodowe uregulowanie tej sprawy jest pożądane, lecz zastosowanie 8 godzinnego dnia pracy w Niemczech obecnie jest niemożliwe do przeprowadzenia. Z chwilą gdy odpadną handlowo-polityczne więzy, narzucone przez traktat wersalski — mówił minister — co nastąpić może w roku przyszłym, eksport niemiecki znacznie się powiększy i wtedy i dla przemysłu żelaznego nastąpią lepsze czasy.

Czecho-Słowacja.

Wyniki zjazdu w Pradze Czeskiej.

Praga. (PAT) Czeskie Biuro Prasowe donosi: O przebiegu trzeciego i ostatniego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagr. państw małej ententy odbyli popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych konferencję, na której w dalszym ciągu omawiano poszczególne kwestje związane z najbliższą sesją Ligi Narodów, zwłaszcza sprawę rozbrojenia i układ w sprawie wzajemnych gwarancji. — We wszystkich omawianych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Prace konferencji praskiej toczyły się w atmosferze szczerości i serdeczności. — Po zakończeniu prac konferencji przedstawiciele państw małej ententy ponownie stwierdzili owocne rezultaty swej czteroletniej współpracy i ponownie podkreślili ducha lojalności i przyjaźni, jakim była nacechowana działalność małej ententy i jej usiłowania w kierunku utrwalenia pokoju w Europie środkowej. — Ministrowie postanowili odbyć następną konferencję małej ententy w zimie w Bukareszcie.

Stanowisko Polski.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse” ogłasza rozmowę korespondenta praskiego z polskim charge d'affaires, d. rem Baderem, który oświadczył, że jest informowany przez trzech ministrów spraw zagranicznych o przebiegu rokowań. Polska ma z Małą Ententą tylko pewne wspólne interesy, które wymagają wymiany myśli. — O przystąpieniu Polski do Małej Ententy nie może być mowy.

Szwajcaria.

Pakt gwarancyjny i rozbrojenie.

Genewa. (PAT) Stany Zjednoczone wręczyły Lidze Narodów swoją odpowiedź na projekt paktu gwarancyjnego na podstawie ogólnego rozbrojenia. Odpowiedź ta stwierdza, że na konferencji waszyngtońskiej okazało się że wprowadzenie można osiągnąć porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, jednakże w stosunku do zbrojeń lądowych okazało się to niemożliwym. Ze względu na konstytucję Stanów Zjednoczonych, oraz ze względu na fakt, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów. Ameryka nie może przyłączyć się do tego paktu.

Ameryka.

Przebieg rewolucji w Brazylii.

Waszyngton. (PAT) Pierwsza oficjalna depecha, jaka nadeszła z Sao Paulo, pochodzi od konsula Stanów Zjedn. i donosi, że gubernatorowie i urzędnicy opuścili stolicę, którą opanowali powstańcy.

Londyn. (AW) Stany Santos, Rio i Parana przyłączyły się do rewolucji. Sytuacja pogorszyła się niezwykle. Generał Rondon objął kierownictwo rządu tymczasowego. Niemiecki pułk artylerji brazylijskiej pod komendą pułk. Klingera przyłączył się do rewolucji. Prezydent państwa wezwał rząd dotychczasowy do prowadzenia nadal czynności aż do utworzenia nowego rządu. Rewolucjonści rozrzucają odezwy domagające się prezydenta Bernadetta.

Waszyngton. (PAT) Brazylijski ambasador zawiadomił dzienniki, że wojska rządowe ostrzeliwały San Paulo. Wczoraj po poł. dowódca wojsk rządowych wstrzymał ostrzeliwanie, chcąc oszczędzić ludność cywilną.

Wiedeń. (PAT) Tutelsze poselstwo brazylijskie ogłasza następujący komunikat: Koszary w głównym ośrodku ruchu powstańczego zostały otoczone przez wojska rządowe. Wojska desygnowane do San Paulo są skoncentrowane. Atak na powstańców już się rozpoczął. Położenie powstańców jest coraz trudniejsze.

Rio de Janeiro. (PAT) Komunikat oficjalny donosi, że wojska rządowe kontynuują z powodzeniem atak przeciw powstańcom.

KRONIKA.

Olsztyn, 15 lipca 1924

Kalendarz na środę: Szkaplerza NMP.
Wschód słońca o godz. 3,58: zachód o g. 8,13.

Z Warmji.

* Gietrzwałd. Do sprawozdania wczorajszego z wycieczki Tow. Kobiet do Gietrzwałdu dodać należy w uzupełnieniu, iż przy Źródleku przemawiał dwukrotnie do licznie zebranych rodaków p. Sonnwald z Olsztyna. Mówca przeniósł słuchaczy myślami do czasów objawień i cudów N. Marii Panny w Gietrzwałdzie, wzruszając do łez niejednego słuchacza. Za taką gorliwość w służbie bożej i narodowej szanownemu mówcy składają serdeczne „Bóg zapłać”

Uczestnicy wycieczki.

* Biskupiec. W piątek znaleziono 81-letniego szwca Nowakowskiego w mieszkaniu swem bez życia. Cisza w jego mieszkaniu podpadła sąsiadom, którzy po otworzeniu drzwi znaleźli starca nieżywego w łóżku. Powodem śmierci była starość.

Z Mazur.

* Wielbark. W piątek wieczorem o godz. 7 mej zginęło straszliwą śmiercią dwoje dzieci. W budynku robotnika Bradtka wybuchł ogień, który w okamgnieniu stał w płomieniach. Bradtka stał w podwórzu i ogień za późno zauważał. Ponieważ budynek był z drzewa i słomą skryty, nie nie można było uratować. Dwoje dzieci w wieku 2 i 5 lat zginęło w płomieniach. Jak ogień powstał nie można było stwierdzić.

* Ostróda. Pod samochodem dostał się pewien chłopczyk, który przed przejeżdżającym autem przelecieć chciał przez szosę. Pomimo, że szofer jechał wolno i zdołał wóz zatrzymać dziecko obalone zostało przez blachę od błota i bezprzytomne upadło na ziemię. W drodze do lekarza dziecko zmarło, szofer winy nie ponosi.

* Borzymy. W nocy na sobotę, około godz. 2 głej postrzelony został urzędnik graniczny Teike przez przemytników. Rana jest dosyć ciężka, lecz nie zagraża życiu.

Z innych części Prus Wschodnich.

* Pr. Hawa. Pewnemu mniejszemu gospodarzowi, który nie był w stanie zapłacić swych podatków, otworzyła policja i ślusarz, na rozporządzenie urzędników finansamtu, drzwi ażeby móc fantować.

Rozmaitości.

Siła wyobraźni.

Jedno z czasopism angielskich, przytoczyło cały szereg zadziwiających przykładów, które dowodzą, że sama tylko wyobraźnia jest w stanie zabić człowieka.

Tak np. pewien konduktor na kolei syberyjskiej został przypadkowo zamknięty w znajdującej się w pocjagu lodowni. Gdy po przybyciu pociągu na miejsce lodownię otworzono, zastano tam trupa owego konduktora. Zwoki jego leżały na podłodze zeszywniałe i zimne. Nieszczęśliwy ten człowiek opisał kredą na ścianie przebieg udręceń spowodowanych straszliwym zimnem, jakie doznawał. Ostatnie jego słowa brzmiały: „Umieram. Bądźcie zdrowi!” Ci, którzy znaleźli jego zwłoki, ku swemu bezgranicznemu zdumieniu stwierdzili, że temperatura w lodowni była zupełnie normalna, a to wskutek wady aparatu ochładzającego. A zatem straszliwe zimno, istniało tylko w wyobraźni nieszczęśliwego konduktora.

Inna podobna tragedia zdarzyła się nie dawno w Paryżu. Pewien uczeń szkoły artystycznej tak poirytował swoich kolegów, że ci postanowili dać mu porządną nauczkę. Stawili go więc przed koleżeńskim trybunałem i skazali na śmierć. Dla wywarcia, w celach zresztą żartu, większego wrażenia, wprowadzono swą ofiarę do pokoju, którego ściany obwieszono były czarną tkaniną. W pokoju tym znajdował się kat w masce z błyszczącym toporem, obok zaś niego stał pień drzewa. Skazanemu zawiązano oczy, zmuszono go do położenia głowy na pień, pocem kat uderzył go w kark mokrym ręcznikiem. Przez chwilę panowała głęboka cisza, dopóki uczestnicy tego osobliwego tryunału nie wybuchnęli śmiechem. — Teraz wyprawimy mu pogrzeb! — zawołał jeden z wesolych kolegów, ale kiedy chciano skazanego postawić na nogi — ten już nie żył. Zabił go przeżyty strach.

Przed kilku laty pewien lekarz angielski uczynił bardzo interesującą próbę. Oświadczył on pewnemu skazanemu na śmierć człowiekowi, że będzie stracony przez otwarcie żył w szyi. Skazańca położono z zawiązanymi oczyma na stole, poczem do ustawionego na stole naczynia zaczęto kapać krople wody. Skazaniec wyobrażając sobie, że te krople to jego własna krew i po kilku minutach stwierdzono, że człowiek ten istotnie nie żyje. Kapiąca woda położyła kres jego życiu, jak gdyby istotnie była jego własna.

Przy innej tego rodzaju próbie umieszczono skazańca w celi więziennej, w której dopiero co zmarła pewna aresztanka na cholere azjatycką. Skazańcowi temu nie o tem nie powiedziano, natomiast innego skazańca umieszczono w celi zupełnie od zarzasków cholery bezpiecznej, ale powiedziano mu, że umarła w niej aresztanka na cholere. Człowiek ten tak się przeraził, że istotnie zachorował wśród objawów cholery, podczas, gdy jego towarzysz umieszczony naprawdę w celę cholera zakażonej był zdrowy.

O innym charakterystycznym wypadku doniesiono niedawno z Ameryki. Pewna nieszczęśliwa zakochana kobieta postanowiła odebrać sobie życie i wystarała się o taką dozę trucizny, którąby można było otruć nie jedną ale sześć osób. Truciznę tę wypila i po kilku godzinach męczarni zmarła, pozostawiając list ze szczegółowym opisem trucizny i przyczyny samobójstwa. Otóż po zbadaniu zwłok zmarłej lekarzy stwierdzili, że we wnętrznościach jej nie było śladu jakiegokolwiek trucizny i że przeciwnie samobójczyni pomyliwszy się wypila płyn całkiem niewinny, pozostawiając natomiast truciznę. I w tym zatem wypadku przyczyną śmierci była wyobraźnia.

Niezwykły wypadek w sądownictwie.

Z Berlina donoszą: W roku 1922 w strefie okupacyjnej zastrzelony został z zasadki por. belgijski Graff. Władze belgijskie aresztowały kilku policjantów niemieckich, którzy przyznali się do mordu i zostali skazani na śmierć. Karę tę zamieniono później na ciężkie więzienie. Obecnie sąd w Szczecinie przeprowadził rozprawę przeciw 3 innym policjantom, którzy również przyznali się do zamordowania por. Graffa. Dnia 8 bm. zapadł wyrok, którego 2 z nich skazanych zostało na śmierć za mord. Sąd postanowił przedstawić skazanych do łaski. Zachodzi tu w sądownictwie wyjątkowy wypadek

Zamówienie „Gazety” na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1924 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1.25 Goldmark sowie 40 Pf Bestelgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1,65 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt

**Wobec bojkotu pisma naszego przez Niemców,
jest obowiązkiem każdego Polaka, z całych sił popierać
„Gazetę Olsztyńską”.**

skazania 6 ludzi za morderstwo, w którym według przeprowadzonych dochodzeń brały udział najwyżej 3 osoby.

Święta biurokracja.

W sądzie ziemskim w Prenzlau znajduje się, jak ztamtąd donoszą, następujące oświadczenie: „Odpis! Przytwierdzono to tablicy obwieszczeń II 42-4313 24. 6. 24. W urzędzie prokuratury znaleziono 2 znaczki pocztowe po 10 fen. i oddano w myśl §§ 978, 979, 983 B. G. B. — Uprawnionych do odbioru tego obiektu wzywa się do złożenia w ciągu 6-ciu tygodni swych pretensji piśmiennie do niżej wymienionego sądu, lub ustnie w pokoju 10 sądu ziemskiego. Po upływie wymienionego terminu odbędzie się licytacja tych przedmiotów, a w miejsce ich złożona będzie suma, uzyskana z licytacji. Prenzlau, 17. czerwca 1924. Sąd ziemski. Prezydent sądu (—) Engel. Nadprok. (—) Heinzmann. Wypisano Prenzlau, 24. 6. 24. Schulze, sekr. sądu.

Zdania i myśli.

W spóczesnych stosunkach miłość jest najpotężniejszą dźwignią. Powinniśmy szanować każdą indywidualność i jak najmniej kępować samodzielną rozwój innych przepisami i prawami. Organizacja społeczna będzie najlepszą wtedy, gdy łączy dobrowolnie współdziałające, najpodobniejsze do siebie dusze, tworząc ogniska sympatii. Każdy naród stanowi takie naturalne ognisko które się rozwija i doskonali niezależnie od wszelkich narzuconych mu granic materialnych lub krepujących warunków.

Wincenty Lutostawski.
Z dziedziny myśli

Szczęście jest wonią duszy, jest harmonią spiewającą w głębi serca, a najśłodszy ton muzyki duszy wydaje dobroć.
Romain Rolland.

Rosję czeka jedno z dwojga: albo decentralizacja, albo — upadek. Biurokracja rosyjska zorganizowała państwo jak najdogodniej dla siebie. Rządziła wszystkim z Petersburga, bo tak jej było najlepiej. Wydawała prawa powszechne, jednakowe dla centrum i dla wszystkich kresów, bo to jej spr-

wiało najmniej fadygi, bo ustrój ten był dla niej najwygodniejszy. Dzięki temu — Rosja ma najbogatszą stolicę, w niej najwspanialsze opery, najkosztowniejsze restauracje — za to w guberniach z najżyźniejszą na świecie glebą lud marnieje w nędzy, mrze z głodu. A to wcale nie wypadek. Tak być musiało i tak być musi, jest to bowiem konieczne następstwo rządów centralistycznych, w państwie bardzo obszernem i różnorodnem.

Bolesław Pruss. Kroniki tygodniowe.

Skoszone łąki.

Przez skoszone łąki
Melancholija mknie...
Coś podmuchem zimnym
Coś jesienią tchnie.

Choć bogate pola
Chlebem ciężkich zbóż...
Choć w ogrodach pełno
Aksamitnych róż.

Choć w powietrzu dzwoni
Skowrończana pieśń;
Coś w tej nucie słyhać,
Może tęsknot pleśń?

Coś co przypomina
Jęk rozbitych fal —
Drży coś w małych piersiach,
Może lzy i żal.

Choć słońca pełne,
Śmieją się nam dnie...
Coś podmuchem zimnym,
Coś jesienią tchnie.
Marja Zientarówna.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego w Olsztynie odbędzie się w niedzielę dnia 20-go lipca rb. na sali

Hotelu Internationalu o godz. 4-tej po poł. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Baczność! Polsko katolickie Tow. Młodzieży w Gietkowie urządza w niedzielę dnia 20 bm. w lasku p. Chabrowskiego w Kafilis w zamkniętym kółku zabawę **leńnią**, na którą uprasza się rodaków ze wszęch stron. Początek o godzinie 3-ciej. Zabawa urozmaicona. Przedewszystkiem zaprasza się sąsiednie Tow. Młodz. jak z Olsztyna, Roznowa, Szabarga. Legitymację albo zaproszenie uprasza się zabrać sobą.

Szafald. Zebranie Tow. Młodzieży w Szafaldzie odbędzie się w niedzielę dnia 20 lipca o godz. 4 po południu w zwykłym lokalu. Wstęp mają tylko członkowie oraz młodzież, która pragnie wstąpić do naszego Towarzystwa. Pożądanem jest, aby wszyscy członkowie się stawili, ponieważ przybędzie do nas z wycieczką sąsiednie Tow. Młodzieży. Uprasza się przynieść śpiewalczki narodowe. Zarząd.

Gietrzwałd. Miesięczne zebranie Tow. Młodzieży w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 20. lipca o godz. 1/24-tej popołudniu w domu p. Fiutaka. Uprasza się członków o kompletne i punktualne stawienie się na zebranie, gdyż o godz. 4 wymarsz do sąsiedniego Tow. Młodzieży w Szafaldzie. Należy zabrać ze sobą śpiewniki i o ile możności instrumenty muzyczne. Zarząd.

Stanisławo. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się po długiej przerwie w niedzielę dnia 20 lipca o godz. 4 w domu p. Weinerta. Obowiązkiem młodzieży jest kompletne stawienie się na to zebranie. Uprasza się także o przyniesienie śpiewników i o wygłoszenie kilku deklamacyj. Zarząd.

Kaborno. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 20 lipca o godz. 4 po południu w zwykłym lokalu. Uprasza się członków o liczne przybycie i o przyprowadzenie swych znajomych. Gość z Olsztyna przybędzie. Zarząd.

Biskupiec. W niedzielę dnia 20. lipca odbędzie się u p. Bykowskiego zaraz po głównym nabożeństwie, zebranie Tow. Kobiet Polskich. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Sprzedaż drzewa.

— Olsztyn. W piątek 18 go lipca odbędzie się w Kaisergartenie sprzedaż drzewa opałowego.

Organista

samotny, mający za sobą dwuletnią praktykę, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Organista“ do eksped. „Gazety“.

Maszynę do szycia

(Singer) oraz inne rzeczy sprzedam z powodu przeprowadzenia się.

Ulica Zeppelina 19 III p.

Wojażery na czasopisma

(Z-itschriftenreise) także z fachu zabezpieczeniowego, otrzymują miesięcznie 250 mk. i wysokie prowizje dzieane. Oferty do Helbig, Berlin W 57.

Pamiętki 1-ej komunji św.

polskie i niemieckie

poleca Wiel. Ks. Probszczom

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Maszyny do cięcia trawy i zboża

Doeringa i Cornicka,

grabie konne

z żelaznymi kołami

po 85, 95, 100 i 110 mk.

ma do oddania

L. Kunath, Olsztyn.

Do pierwszej Komunji św.

udzielamy

10 procent rabatu

na wszystkie

księżeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie od 40 fen. do 7 mk.,)
rózańce, świece i wszelkie inne dewocjonalje.

Wielki wybór!

Wielki wybór!

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.